

i jasna myśl — potrzeba jeszcze prostego i czystego serca, bo sercem tylko można się wczuć w cudowną prostotę dziecięcą stylu ewangelicznego. Racjonalista — psycholog, filozof, który rozumem chciał wszystkiego dociec — nie mógł oczywiście zniżyć się do tej dziecięcej prostoty, dlatego dał nam „Dobrą Nowinę“ o swoim subiektywnym zabarwieniu.

Rekaptując powyższe wywody, należy stwierdzić, że tłumaczenie prof. Witwickiego daleko odbiega od tradycyjnego ducha innych przekładów, tak dawniejszych jak współczesnych. Nie tylko bowiem odebrał temu tłumaczeniu, jako racjonalista, w zupełności charakter nadprzyrodzony, ale nawet jako tłumacz okazał się niesumiennym i stroniczym. Lekceważąc sobie zasady dobrego tłumaczenia, wyłożone w cytowanych poglądach różnych znanych pisarzy potraktował to tłumaczenie jako filologiczną zabawkę ze złośliwą tendencją obniżenia wartości Dobrej Nowiny.

Już samo użycie niefortunnych wyrażeń jak *zanurzacz*, *ocalacz*, *skalosz*, lub tak nowoczesnych jak *tapczan*, *rogatka*, itp. odbiera jego pracy poważny charakter. Mocno przejrzysty zamiar zlaicyzowania Natchnionej księgi, nie zasługuje naszym zdaniem nawet na poważne traktowanie jego pracy przy użyciu całego aparatu naukowo-krytycznego. Jeśli to uczyniliśmy, to tylko przez wzgląd na czytelników, by ich przestrzec przed tego rodzaju „tłumaczeniami“ ksiąg świętych.

Kraków

Ks. WŁADYSŁAW SMEREKA

Ks. Jan Stępień, Warszawa

OCZEKIWANIE PARUZJI W LISTACH ŚW. PAWŁA

Pierwotna katecheza chrześcijańska posiadała piętno eschatologiczne¹. Paruzja stała w centrum nauczania i życia pierwszych chrześcijan. To samo obserwujemy i w początkach pracy dydaktycznej św. Pawła: w jego katechezie i parenezie, a zwłaszcza w jego nauce o nadziei chrześcijańskiej.

1. Paruzja w centrum pierwotnej katechezy św. Pawła

Widać to jasno w klasycznej formule kerygmatycznej, przekazanej w 1 Tes 1, 9—10. Apostoł przypomina Tessaloniczanom, że nawrócili się do Boga od bałwanów po to, „aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i aby oczekiwać Syna Jego z niebios, tego którego wzbudził z martwych,

¹ Zob. ks. J. Stępień, *Pawłowy charakter nauki dogmatycznej i moralnej Listów do Tessaloniczan*, Ruch Bibl. i Lit. 13 (1960) 249—258.

Jezusa, naszego wybawcę od mającego nadejść gniewu". Nie ulega więc wątpliwości, że oczekiwanie paruzji w sensie eschatologicznym stanowiło zasadniczy element postawy chrześcijanina. Potwierdza to znakomicie znana formuła pierwotnego chrześcijaństwa: *Maran atha* (= Pan przychodzi, Panie przyjdź)², w której paruzja jest nie tylko przedmiotem wiary, ale i nadziei, a także i wyznanie wiary w Królestwo Chrystusa, którego pełnym objawieniem będzie paruzja³.

Problem paruzji podejmuje św. Paweł wyraźnie w 1 Tes 4, 13—5, 11. Tessaloniczanie oczekiwali żarliwie „dnia Pańskiego”. Mało, byli przekonani, że jest on bliski. Niepokoili się jednak losem swoich zmarłych, sądząc, że w dniu przyjścia Pańskiego zmarli będą w gorszej sytuacji niż pozostali przy życiu. Apostoł uzupełnia więc teraz swoją naukę o paruzji, jaką im głosił w formie nazbyt ogólnej i skróconej. Wzywa ich najpierw, aby się nie smucili jak inni, którzy nadziei nie mają⁴. I wyjaśnia: „*Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tedy Bóg i tych, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z Nim. A powiadamy wam to jako słowo Pańskie, że my którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjęcie Pańskie, nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli. Albowiem sam Pan na dany znak, na głos archaniota i (dźwięk) trąby Bożej zstąpi z nieba i zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy, jednocześnie z nimi zostaniemy porwani na obłoki naprzeciw Pana w przestworzach. I tak zawsze z Panem pozostaniemy*” (1 Tes 4, 13—17). Przyjście Pańskie będzie zatem triumfem wszystkich wiernych, zarówno żywych jak i umarłych i polegać będzie na tym, że wszyscy oni będą zawsze z Panem. Oto źródło prawdziwej, pełnej radości chrześcijańskiej⁵.

Jest znamienne, że św. Paweł w 1 Tes nie osłabia przeświadczenia o rychłej paruzji. Przeciwnie, przypomina, że dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy⁶. Jednocześnie jednak pociesza, że wierni nie mają powodów do lęku, „*albowiem Bóg nie przeznaczył nas do gniewu, ale do osiągnięcia zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, aby my żywi czy umarli wespół z nim żyli*” (1 Tes 5, 9—10).

Paruzja stanowi także treść główną 2 Tes. W związku z oczekiwaniami przyjścia Pańskiego nastąpił w Tessaloniczkiej gminie kryzys. Znaleźli się ludzie, którzy powołując się, może w najlepszej wierze, bądź na charyzmat proroctwa, bądź na rzekomo Pawłową wypowiedź ustną czy w liście przekazaną, głosili, że dzień Pański już nadszedł. Na skutek tego szerzył się zamęt i niepokój wśród wiernych⁷. Dlatego apostoł upomina, aby Tessaloniczanie nie ulegali tej nierozumnej agitacji. Przypomina naukę

² 1 Kor 16,22; Apok 22,20.

³ Por. L. Cerfaux, *Le Christ dans la théologie de saint Paul*, Paris² 1954, 47.

⁴ 1 Tes 4,13;

⁵ 1 Tes 4,18;

⁶ 1 Tes 5,2;

⁷ 2 Tes 2,1—2;

o paruzji, jaką im głosił niedawno⁸, że dzień Pański wyprzedzić muszą dwa zdarzenia: odstępstwo i objawienie się „człowieka grzechu”⁹. Wprawdzie tajemnica nieprawości już się dokonuje, ale przecież oni znają tę moc, która powstrzymuje ukazanie się Antychrysta¹⁰. Dopiero gdy ona ustąpi, dokona się objawienie owego „bezbożnika wśród znaków i cudów kłamliwych, które zwiada tych, co nie uwierzyli prawdzie, lecz upodobali sobie w nieprawości. Tego to „bezbożnika” zgładzi Pan Jezus tchnieniem ust swoich i objawieniem swego przyścia zatraci¹¹. Kiedy to będzie — nie wiadomo. W każdym razie nie teraz, nie już.

2. Paruzja u podstaw parenezy Pawłowej¹²

a) Upomnienia apostoła dotyczące chrześcijańskiego życia wiążą się jak najściślej z oczekiwaniem paruzji. Wymownym tego sprawdzianem jest 1 Tes 5, 2—8: „*Sami bowiem doskonale wiecie, że dzień Pański nadejdzie jako złodziej w nocy. Bo gdy mówić będą: pokój i bezpieczeństwo, wtedy zagłada spadnie na nich nagle jak bóle na niewiastę brzemienną i nie ujdą. Lecz wy, bracia, nie pozostajecie w ciemnościach, iżby ów dzień zaskoczył was jako złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia: nie do nocy przynależymy ani do ciemności. Nie zasypiamy przeto jako inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi..., przyodziani w pancerz wiary i miłości oraz w przyłbicę nadziei zbawienia*”¹³.

Tę samą myśl rozwija św. Paweł w liście do Rzymian 13, 11—14. Przypomina bliskość paruzji i wzywa do zbudzenia się ze snu, odrzucenia uczynków ciemności, a przywdziania zbroi światła i przyobleczenia się w Pana Jezusa Chrystusa, co się wyrazi w życiu szlachetnym, godnym synów światłości.

W 1 Kor 7, 29—31 uzasadnia konieczność oderwania się od rzeczy i spraw tego świata właśnie ze względu na paruzję: „*A to wam powiadam, bracia: czas krótki jest. Niechaj przeto ci, którzy żony mają, żyją tak jak by ich nie mieli; ci, którzy płaczą jakoby nie płakali; ci, którzy się weselą, jakoby się nie weselili; ci, którzy kupują, jakoby nic nie posiadali; którzy używają tego świata, jakoby nie używali; przemijają bowiem postać tego świata*”.

Wezwanie do świętości, szczególnie częste w 1 Tes¹⁴, uzasadnia apo-

⁸ 2 Tes 2,5; ⁹ 2 Tes 2,3—4; ¹⁰ 2 Tes 2,6—7; ¹¹ 2 Tes 2,8—12.

¹² Por. F. Amiot, *L'enseignement de saint Paul* (Études Bibliques), Paris⁵ 1946, II, 209 n.; L. Cerfaux, *Le Christ*, d.c., 47—52; ks. J. Stępień, *Pawłowy charakter nauki dogmatycznej i moralnej listów do Tessaloniczan*, art. cyt. 258—267.

¹³ Por. Gal 6,5—10: myśl o rzeczach ostatecznych przynagla do praktykowania miłości bratniej. Harmonizuje to w pełni z tradycją synoptyczną odnośnie eschatologii; por. Mt 24,36—51 (dzień Pański przyjdzie niespodzianie jak złodziej w nocy) i Mt 25, 13 (należy zawsze czuwać).

¹⁴ Zob. 1 Tes 2,11 n.: „przecież wiecie, jakośmy każdego z was jako ojciec swe dzieci upominali i zachęcali i zaklinali, abyscie postępowali

stoł paruzją i łączy niewątpliwie z jej scenariuszem¹⁵. Święci stanowiąc będą przecież obok aniołów triumfalny orszak Chrystusa w dniu Jego przyjścia¹⁶. Trzeba już dziś o tym myśleć i do tego się przygotowywać¹⁷.

b) Najsilniej jednak wyczuwa się tęsknotę za paruzją tam, gdzie św. Paweł mówi o nadziei chrześcijańskiej¹⁸. Przedmiotem jej — oczekiwanie dóbr przyszłych, eschatologicznych; oczekiwanie ufne i wytrwałe, a także radosne, bo przyjście Pańskie będzie dniem wesela i chwały dla wiernych¹⁹, dniem ich zbawienia²⁰.

Najmocniej i najpełniej wypowiedział apostoł tęsknotę za paruzją w liście do Rzymian 8, 18—39. Oświadcza tu, że utrapienia bieżące niczym są w porównaniu z przyszłą chwałą, która się w nas objawi (w. 18). Wycekuje jej z upragnieniem całe stworzenie w nadziei, że i ono będzie uczestniczyć jakoś w chwale synów Bożych (w. 19—22). Ale i my także, posiadający pierwociny Ducha wdychamy, oczekując przybrania za synów Bożych (hiothesian), odkupienia, względem wyzwolenia (apolytrosin) ciała naszego (w. 32). Chodzi tu niewątpliwie o pełnię tego przybranego Bożego synostwa, rozciągającego się i na ciała nasze. Inaczej wypowiedź ta byłaby sprzeczna z w. 15, gdzie czytamy: „Nie otrzymaliście bowiem ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów (pneuma hiothesias), w którym wołamy: Abba, ojcze”. Wyzwolenie zaś (apolytroxis) ciała naszego polega nie na uwolnieniu duszy od ciała, jak to słusznie stwierdza M. J. Lagrange, ale na uwolnieniu ciała od skażenia i śmierci²¹. Nie inaczej, jak przez chwalebne zmartwychwstanie i uwielbienie całego stworzenia²². Tej właśnie chwili oczekujemy pełni nadziei (w. 24 n.). Duch św. bowiem, obecny w nas, błaga za nami wdychaniem niewymownym i wspomaga niemoc naszą (w. 26 n.) a także dlatego, iż wiemy, że miłującym Boga wszystko pomaga ku dobremu (w. 28)

w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i chwały”; 1 Tes 3,12 n.: „Was zaś niechaj Pan ... napełnia miłością wzajemną ... niechaj utwierdza serca wasze w świętości nienagannej przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjście Pana naszego Jezusa ze wszystkimi świętymi jego”; 1 Tes 5,23: „A sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci i niechaj całe wasze jestestwo: duch i dusza i ciało zachowane zostanie bez skazy na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa”; por. 2 Tes 1,11.

¹⁵ Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, d. c., 49.

¹⁶ 1 Tes 3,13; 4,14—17; 2 Tes 1,10.

¹⁷ Por. Fil 1,9—11; 4,4—9.

¹⁸ Por. ks. J. Stępień, *Pawłowy charakter nauki dogmatycznej i moralnej listów do Tessaloniczan*, art. cyt., 264 n.

¹⁹ 1 Tes 2,19; 4,17; 2 Tes 1,10; 2,14,16; por. Rzym 12,12; 1 Kor 1,7 n.; 2 Kor 1,14; Fil 2,16; 3,20 n.

²⁰ 1 Tes 5,8.9.

²¹ *Épître aux Romains*, Paris 1931, 210.

²² Por. F. Prat, *La théologie de saint Paul*, Paris 1908, I, 336; F. Zorell, *Lexicon Graecum N. T.*, Parisiis² 1931, 157; M. J. Lagrange, *Épître aux Romain*, d. c., 213; L. Cerfaux, *Le Christ*, d. c., 52.

i że Bóg jest wierny obietnicom swoim, dotyczącym naszego zbawienia i uwielbienia (w. 29 n.). Perykopę zamyka hymn nadziei²³.

c) Z nadzieją chrześcijańską, z tym oczekiwaniem paruzji łączą się ściśle uciski i utrapienia bieżące. Cierpliwe i radosne ich znoszenie to jedyna droga dojścia do chwały, do paruzji i pewny znak naszego zbawienia²⁴. Taką drogę wskazał sam Chrystus. Poprzez cierpienie, które zresztą jest czymś zupełnie normalnym w chrześcijańskim życiu²⁵, upodobniamy się do Chrystusa i apostołów²⁶ oraz do pierwszych gmin chrześcijańskich²⁷. Faktem jest również, że uciśnionym zsyła Duch św. radość i pociechę jako zadatek dóbr przyszłych, wiecznych²⁸. Cierpienia zatem są podstawą i utwierdzeniem nadziei w sensie eschatologicznym.

I jeszcze jedno. B. Rigaux zwraca tu słuszną uwagę szczególną na sam termin (thlipsis)²⁹, którym św. Paweł określa owe uciski, przesładowania. Jest wymowne, że wyraz ten u synoptyków oznacza ucisk przy końcu świata³⁰. To nie zwykły ucisk, ale nasilenie zła, objaw wzmożonej działalności szatańskiej³¹, co według Daniela³² i pojęć apokaliptyki żydowskiej jest niechybnym znakiem końca³³.

²³ L. Cerfaux (Le Christ, d. c., 52) słuszenie porównuje z tym tekstem 2 Kor 3,4—5,10. Wprawdzie mowa tu głównie o antycypacji przyszłej chwały w życiu doczesnym chrześcijanina, jednak niektóre wiersze posiadają znaczenie wyraźnie eschatologiczne, np.: 2 Kor 4,14-17; 5,2. Różne teorie interpretacji 2 Kor 5,2—10 przedstawił wyczerpująco E. B. Allo, *Saint Paul, Seconde Épitre aux Corinthiens* (Études Bibliques), Paris² 1937, 137—155.

²⁴ 2 Tes 1,4—7; por. 2 Kor 1,6; 4,17.

²⁵ 1 Tes 3,3.

²⁶ 1 Tes 1,6; Rzym 5,3; 8,17; 2 Kor 1,3—6.

²⁷ 1 Tes 2,14.

²⁸ Por. 2 Kor 1,3—6.

²⁹ Wyraz ten w grece klasycznej i hellenistycznej (rzadko spotykany) oznacza ucisk. LXX posługuje się nim często i to w sensie przenośnym, przeważnie w odniesieniu do narodu wybranego i do sprawiedliwych (Ps 33,19; 36, 39; 49,15; 137, 7 itd.). W NT wyraz *thlipsis* występuje 45 razy, w tym 24 razy w listach Pawłowych (Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, d. c., 220 n. 382).

³⁰ Zob. Mt 24,9.21.29; Mk 13,19.24; por. Apok 1,9; 7,14. Łukasz używa tu terminu *anánkē megālē* = utrapienie wielkie; por. 1 Tes 3,7 (obydwa terminy połączone razem).

³¹ Tajemnica bezbożności już się dokonywa — 2 Tes 2,7; por. 1 Tes 2,18; 3,5.

³² Dan 12,1: „A przyjdzie czas utrapienia, jakiego nie było odtąd, jako narody istnieć poczęły, aż do tego czasu”. Por. P. Volz, *Die Eschatologie der jüdischen Gemeinde im neutestamentlichen Zeitalter nach den Quellen der rabbin., apokalypt. u. apokryph. Literatur dargestellt*, Tübingen² 1934, 147—163; B. Rigaux, *L'Antechrist et l'opposition au royaume messianique dans l'Ancien et le Nouveau Testament*, Paris 1932, 150—173.

³³ Zob. 4 Ezdr. 5,1—2; 14,17; por. Hen. 80,A; Jub. 3,56—80; 23,5; Wnieb. Mojż. 7,3 n. To samo przekonanie dzieliła i Społeczność Przymierza w Qumran: 1 Q p Hab I,6; V,2—8; Dok. Sad. I,19; VII,5; VIII,13.

Wydaje się więc, że i u św Pawła połączenie tych dwóch zagadnień: paruzji i ucisku w listach do Tessaloniczan³⁴ nie jest przypadkowe. W każdym razie wyraz thlipsis — ucisk w 2 Tes 1,6 posiada na pewno sens eschatologiczny³⁵. Jest też zrozumiałe, że ów ucisk potęguje oczekiwanie paruzji i wzmacnia pragnienie wzięcia udziału w triumfie Chrystusa.

Wszystko to przemawia za tym, że tęsknota za paruzją wśród pierwszych chrześcijan była powszechną i że pragnął jej także apostoł narodów. Czy pragnął ją ujrzeć za swego jeszcze życia? Odpowiedzią na to pytanie, zgodną nie tylko z treścią listów Pawłowych i całego Nowego Testamentu, ale także z odkrytymi ostatnio dokumentami, współczesnymi pierwotnemu chrześcijaństwu, zajmiemy się w jednym z następujących artykułów.

Laski Warszawskie

Ks. JAN STĘPIEŃ

Ks. Feliks Gryglewicz, Lublin

MAPA Z MADABY

Odnalezienie mozaikowej mapy z Madaby¹ miało swoją tragiczną stronę. Topografia biblijnej Palestyny, która dzięki odnalezieniu tej mapy mogła zubożyć się w dokładny obraz interesującego nas całego bliskiego wschodu, faktycznie wzbogaciła się tylko o wiadomości fragmentaryczne.

W 1884 r. do Nikodema, prawosławnego patriarchy w Jerozolimie przyszło pismo z Transjordanii, w którym jeden z mnichów przysłał wiadomość o tym, że w cerkwi w Madabie, 35 km na południe od Ammanu, niedaleko góry Nebo, jest piękna mozaika, na której można odczytać nazwy miast palestyńskich. W związku z projektowaną przebudową cerkwi mnich zapytywał, co należy zrobić z tą mozaiką. W najbliższych latach jednak ani mnich odpowiedzi, ani cerkiew przebudowy się nie doczekały.

W 1890 r. po nominacji Gerazimosa na stanowisko jerozolimskiego patriarchy, roboty w Madabie ruszyły naprzód. Nowy patriarcha do Madaby wysłał jakiegoś majstra murarskiego — „architekta“, który na miejscu dawnej zbyt małej i zniszczonej, miał wybudować nową cerkiew z tym, że jeżeli mozaika, o której pisano, jest naprawdę piękna, to w całości powinna znaleźć się w nowej świątyni. Po skończeniu budowy

³⁴ 1 Tes 1,6; 3,3.4.7; 2 Tes 1,4.6.

³⁵ Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, d. c., 382.

¹ Najlepszą kolorową reprodukcję mapy z Madaby podali P. Palmer — H. Guthe, *Die Mosaikkarte von Madaba*. Leipzig 1905. M. Aviyonah, *The Madaba Mosaic Map*. Jerusalem 1954.